



Biuletyn Muzeum Historii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

W tym numerze:

Cztery fotele	1
Pożegnanie z Akademią Medyczną w Gdańsku	1
Nauka dwudziestego pierwszego wieku	2
Dżuma, ospa, cholera - sesja w Muzeum Historycznym Miasta Gdańska	2
Fotel dentystyczny w ujęciu historycznym	3
UNIVERSEUM Meeting — Toulouse 2009	3
Co nam daje czytanie bibliografii Profesorów?	6
Prawdopodobna wartość następnego numeru:	6

Nowa wystawa — Cztery fotele

Kiedy fotele pojawiły się w Muzeum, byliśmy pewni, że powinny stać się tematem wystawy. Zastygłe w bezruchu, beczynne nie przestawały intrygować. Miały stać się pretekstem do spojrzenia na medycynę z przymrużeniem oka. Szybko jednak okazało się, że to my powinniśmy traktować siebie z przymrużeniem oka, fotele zaś wymagają bardzo poważnego traktowania.

W ten sposób pomysł pozostając niezmiennym przechodził metamorfozę.

A czwarty fotel? – to pytanie padało najczęściej podczas otwarcia nowej wystawy w Muzeum Historii AMG. Tytułowe cztery fotele, stały się punktem wyjścia do podróży w przeszłość medycyny. Trzy spośród nich [dwa stomatologiczne i ginekologiczny] nie budziły wątpliwo-

ści. Ostatni, wysłużony ratanowy fotel służył przez lata prof. Bożydarowi Szabuniewiczowi, kierownikowi Katedry i Zakładu Fizjologii AMG. Trafił do Muzeum wraz z innymi pamiątkami dzięki dr Małgorzacie Herrmann-Jankau. Fotele stomatologiczne [dary dr Joanny Stankiewicz-Kiełbinskiej oraz Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej kierowanej przez prof. Barbarę Kocharńską], fotel ginekologiczny [dar prof. Marii Korzon i dr. Tadeusza Korzonia] oraz inne pamiątki takie jak narzędzia i materiały stomatologiczne przekazane przez dr Marię Stelmaszewską, oraz pamiątki po prof. Bożydaże Szabuniewiczzie podarowane przez pana Stanisława Szabuniewicza] dopełniły już istniejącą ekspozycję Muzeum Historii Akademii Medycznej.

Wszystkie one pozwoliły na intymną podróż w czasie. Odległą

od oficjalnego żargonu wystąpień jubileuszowych i oficjalnych statystyk. Skupiły uwagę zwiedzających na przemijaniu i odchodzeniu w niepamięć drobnych na pozór wydarzeń i przedmiotów, tworzących świat wokół nas.



Fragment ekspozycji **Cztery fotele**.

Najstarszy [ok.. 1883 r.] fotel w Muzeum. Za nim wiertarka wolnoobrotowa. Najprawdopodobniej lata 20. ubiegłego wieku.

1945-1950
AKADEMIA
LEKARSKA
W GDAŃSKU

1950-2009
AKADEMIA
MEDYCZNA
W GDAŃSKU

OD 2009
GDAŃSKI
UNIwersytet
MEDYCZNY

Akademia Medyczna w Gdańsku: pożegnanie

Dla nikogo z Czytelników naszego Biuletynu daty 18 i 19 maja b.r. nie są obojętne. Zmiana nazwy będąca wyrazem dostosowania Uczelni do wymogów ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi niezwykle istotne wydarzenie z punktu widzenia Muzeum Historii Akademii Me-

dycznej w Gdańsku a obecnie Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Konieczność wymiany tablic, pieczętek, druków firmowych — to dla instytucji zajmującej się pielęgnowaniem historii i tradycji Uczelni, niecodzienna okazja do powiększenia kolekcji. Najbardziej nie-

wdzięczną jest konieczność dokonania wyboru tych przedmiotów, które koniecznie powinny znaleźć się w Muzeum. Prawdę mówiąc serce nieraz bardzo boli.

Wtedy pożegnanie z Akademią Medyczną jest najtrudniejsze.

muzeum@gumed.edu.pl

Nauka dwudziestego pierwszego wieku

Nauka dwudziestego pierwszego wieku, kojarzy się powszechnie z coraz szybszymi komputerami, terabajtną mocą obliczeniową, rozpatrywaniem świata na poziomie molekularnym, rozwiązywaniem zadań w mikro bądź makroskali. Trudno natomiast wyobrazić sobie, jak mało czasu upłynie nim dzisiejsze najnowsze odkrycia i najnowocześniejsze technologie stracą urok świeżości, odchodząc do lamusa nauki.

Raz jeszcze wypada w tym miejscu zacytować Tomka Lipińskiego, lidera legendarnych zespołów Tilt i Brygada Kryzys: *To co wczoraj było wywrotowe, dziś jest bezpieczne / To co wczoraj było postępowe dzisiaj jest wsteczne.* Te słowa jak,

żadne inne wydają się opisywać zmiany jakim podlegają wynalazki i odkrycia.

Codziennie publikowane są setki artykułów naukowych, postęp technologii pozwala na niemal nieprzerwane udoskonalenie poszczególnych konstrukcji. Modele wycofane z produkcji gwałtownie tracą swa wartość i... znikają.

Ciekawym przykładem mogą być losy *polaroidu*, aparatu fotograficznego jeszcze przed laty będącego obiektem marzeń i wyznacznikiem luksusu. Niektórzy z Czytelników być może pamiętają niewygodne, duże skrzynki tych aparatów na wystawach dawnych komisów. Wraz z rozwojem fotografii cyfrowej nastąpił powolny spadek popularności i po-

pytu na te urządzenia. W lutym 2008 r. firma POLAROID wstrzymała produkcję aparatów fotograficznych tej konstrukcji. Do końca b.r. trwa wyprzedaż zapasów z magazynów. W przyszłym roku *polaroidy* będą już wspomnieniem, i staną się eksponatami muzeów techniki i fotografii. Interesujące wydaje się pytanie jak wiele tych urządzeń zachowanych zostanie jako dowód, zabytek, pamiątka rozwoju techniki jak również kultury?

Podobne pytania łatwo zadać w przypadku sprzętów jakimi posługuje się współczesna medycyna. To również jedno z najważniejszych pytań współczesnej jej historii.

Dżuma, ospa, cholera sesja naukowa w trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku w 1709 roku.

Sesję zorganizowało Muzeum Historyczne Miasta Gdańska. Patronat honorowy objął nad nią rektor GUMed. prof. dr hab. Janusz Moryś. Wygłoszonych zostało 16 prac omawiających szeroki zakres zagadnień związanych ze zjawiskiem epidemii. Zwraca uwagę jak bardzo samo słowo *epidemia* budzi emocje i lęk wśród osób nie związanych na co dzień z medycyną. Dla lekarza niezwykle pouczająca jest zaś szersza perspektywa historyczna z jakiej rozpatrywano zarazę pustoszącą nasze miasto. Koncentrując uwagę na kwestiach diagnozy i leczenia zdajemy się nie dostrzegać tego co dzieje się dokoła nas. A epidemia jest okresem wyjątkowo obfitującym w niecodzienne wydarzenia. Dla ilustracji powyższego niech posłużą tytuły prac przedstawionych podczas sesji w Dworze Artusa. Organizacja



Więcej o MHMG:
www.mhmg.gda.pl

wanie walki z epidemiami *dżumy* przez nowożytną administrację w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (prof. dr Tadeusz Srogosz), *Kwestia pochówku zmarłych na cholere w guberniach Cesarstwa Rosyjskiego w XIX w.* (dr Iwona Janicka). Niektóre z wystąpień odnosiły się do zagadnień medycznych: *Poradnictwo medyczne i choroby na łamach polskich kalendarzy przełomu XVII/XVIII wieku* (mgr Piotr Paluchowski), traktując je jako trwałe elementy kultury. Ocenę zjawiska epidemii z punktu widzenia lekarza i historyka medycyny przedstawił dr hab. Adam Szarszewski w *Dziewiętnastowiecznych epidemiach cholery w Gdańsku*. Tytułowe groźne słowo *epidemia*, nabrało w ustach medyka szczególnego znaczenia, samo zaś wystąpienie wyjaśniło historykom wiele wątpliwości związanych z samą chorobą, jej rozpoznaniem, leczeniem, roz-

przestrzenianiem się — jednym słowem tym wszystkim co wydaje się oczywistym absolwentom czy nawet studentom medycyny a co może być tajemnicze dla niewtajemniczonych. Na marginesie rozważań nad zarazą w Gdańsku zaprezentowano *Muzeum Historii Akademii Medycznej w Gdańsku* (dr Marek Bukowski), zapraszając tym samym do odwiedzenia nowej placówki.

Szkoda, że nie wszystkie obszernie referaty były ilustrowane przezroczami. Historia nabrałaby — w sensie dosłownym i przenośnym — barw, co doskonale ułatwiłoby słuchaczom przeniesienie się w realia minionego czasu.

Sesja stała się okazją do wymiany doświadczeń i nawiązania kontaktów pomiędzy reprezentantami różnych pałeczek badawczych. Należy życzyć sobie by podczas kolejnych spotkań zaprezentowane zostały wyniki współpracy.

Fotel dentystyczny w ujęciu historycznym

Historia fotela dentystycznego, ma zaledwie 200 lat.

Najczęstsze zabiegi dentystyczne – ekstrakcje zębów, wykonywano początkowo u pacjenta leżącego lub siedzącego z głową unieruchomioną pomiędzy kolanami operatora. W XVI wieku pojawiły się pierwsze głosy sugerujące sadzanie pacjenta na krześle. Dopiero w XVIII wieku ojciec nowoczesnej dentystyki, chirurg-dentysta, Francuz P. Fauchard, zalecił, sadzać pacjenta na wygodnym fotelu. Mebel ten miał być stabilny, podpierać głowę i łokcie pacjenta. Leczenie chorego siedzącego na podłodze uznał za „niestosowne i niewygodne”. Jedynie ze względu na zły stan pacjenta dopuszczano przeprowadzenie zabiegu w łóżku, zalecając unieruchomienie pacjenta za pomocą poduszek. Nie funkcjonowały jeszcze gabinety dentystyczne, leczenie

przeprowadzano zazwyczaj w domu dentysty lub pacjenta, a krzesła na których sadzano chorego były zwykłymi sprzętami domowymi. W Ameryce często wykorzystywano bujany fotel, odchylany do pożądanej pozycji i podpierany balami z drewna włożonymi pod płoży.

W 1790 r. amerykański dentysta J. Flagg zmodyfikował, przywieziony z angielskiej wsi, domowy fotel typu Winsdor. Dodał do niego podgłówek i poszerzył prawy podłokietnik, który odtąd pełnił funkcję stolika na narzędzia, służąc jeszcze dwóm następnym pokoleniom dentystów w rodzinie Flagg. Mebel ten dziś uznawany jest za najstarszy fotel dentystyczny na świecie. Wprowadzenie fotela do dentystyki odmieniło oblicze leczenia zębów. Jedną z większych bolączek dentystów był brak regulacji domowych krzesel. Trudno je było dopasować do

pacjentów o różnej budowie, nie wspominając o równoczesnym dostosowaniu pozycji pacjenta do potrzeb operatora. Pierwszy fotel dedykowany dentystom, zaprojektował w 1831 r. J. Snell'a. Fotel ten w niewielkim zakresie, posiadał regulacje zarówno podgłówek, oparcia, podparcia pod stopy jak i wysokości siedzenia, był też tapicerowany z myślą o wygodzie pacjentów.

C.d. strona 4

W kolejnych wydaniach Biuletynu kontynuować będziemy opowieść o historii stomatologii i dentystyki — przedstawimy narzędzia oraz już nieco zapomniane metody leczenia.

Tekst oparty będzie i ilustrowany przedmiotami ze zbiorów narzędzi stomatologicznych Muzeum Historii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

UNIVERSEUM Meeting - Toulouse 2009

UNIVERSEUM Network powstało w 2000 r. z inicjatywy przedstawicieli europejskich muzeów uniwersyteckich. Owocem pierwszego spotkania w Halle jest Deklaracja formułująca zasady i cele nowoutworzonej organizacji. Odzwierciedla ona ducha współpracy i dialogu jaki obserwowany był na przełomie wieków.

W zeszłym roku po raz pierwszy do grona UNIVERSEUM zaproszony został prof. Zbigniew Machaliński i kierowany przez Niego Zakład Historii i Filozofii Nauk Medycznych wraz z Muzeum Historii AMG. W październiku 2008 podczas 9 corocznego spotkania UNIVERSEUM w Krakowie przedstawiono dotychczasowe dokonania Muzeum.

Kolejne — 10 już spotkanie UNIVERSEUM Network miało miejsce w Tuluzie. Drugiego dnia obrad przedstawiona została praca: *Museum of Medicine:*

New Challenges and Opportunities for Medical University of Gdansk, Poland. Na jej treść szczególny wpływ miała dokonana niecały miesiąc wcześniej zmiana nazwy naszej Uczelni wraz ze wszystkimi konsekwencjami tego aktu [w tym Biuletynie już kilkakrotnie nawiązywano do zmian AMG → GUMed]. Z zainteresowaniem i życzliwością oceniono tworzenie naszej akademickiej kolekcji. Szczególną uwagę przykuła historia wirówki/centryfugii z Katedry i Zakładu Biochemii, która z Lwowa poprzez Wilno, następnie nieznaną drogą w transporcie kolejowym trafiła do Gdyni by wreszcie znaleźć się w Akademii. W tej długiej i chyba czasem niespokojnej wędrówce wirówki najistotniejsze jest to, że tak Wilnie jak i w Gdańsku służyła prof. Włodzimierzowi Mozołowskiemu i Jego Uczniom. Dziś stanowi ozdobę kolekcji

Muzeum.
P r a c e
p r e z e n t o -
w a n e
w t r a k c i e

kolejnych sesji dotyczyły szerokiego zakresu zagadnień muzealnych i wystawienniczych. Każdemu z wystąpień towarzyszyła żywa dyskusja. Jej zasadniczą cechą była chęć wymiany doświadczeń i poszukiwanie możliwości współpracy i rozwiązania problemów opisywanych przez prelegentów.

Jesienią b.r. planowane jest spotkanie przedstawicieli polskich muzeów współpracujących z UNIVERSEUM. Tematem będzie opracowanie zakresu oraz sposobu przeprowadzenia kwerendy dotyczącej zabytków nauki rozproszonych w uczelniach, instytutach badawczych lub np. szpitalach na terenie Polski.



C. d. ze strony 3.

Niektórzy dentyści inspirowani opublikowanym przez Snella szczegółowym opi-



Fotel stomatologiczny ok. 1883 r.

Dar dr Joanny Stankiewicz-Kielbińskiej

sem jego konstrukcji, tworzyli własne projekty, wprowadzając liczne udosko-

w kształcie śruby, umożliwiającej jego podnoszenie i opuszczanie jak stolika do pianina. Pomysł pojedynczej nogi był szeroko wykorzystywany w późniejszych konstrukcjach foteli. Początkowo miały one odchylane podparcie pleców, później stosowano odchylane siedzenie (patent Ask'a wspomniany wyżej), całość regulowana była za pomocą pedału z boku fotela.

W 1855 r. Perkins połączył siedzenie z podstawą za pomocą układu kuli i pochwki poszerzając tym samym zakres regulacji fotela. Ponownie wykorzystał go J. Morrisom w 1867r. Mimo, że konstrukcja ta pozwalała na dowolne przechylenie fotela w różnych kierunkach, to, z uwagi na jego masę, ustawienie fotela było technicznie trudne i niebezpieczne dla siedzącego pacjenta, w przypadku usterki mechanizmu. Z tego powodu rozwiązanie to nie znalazło szerszego zastosowania.

Do lat 80 XIX wieku, fotele dentystyczne wywodzące się z domowych krzeseł i foteli były dość masywnymi konstrukcja-

mi drewnianymi, z elementami metalowymi. Względny komfort zapewniały pacjentowi miękkie siedzenie i podparcie pleców, (wraz z podgłówkiem, podłokietnikami, a nawet podparciem pod stopy tapicerowane pluszem bądź skórą).

W ewolucji fotela dentystycznego nie można pominąć projektu J. Morrisona z 1887 r. Cechował się dużym zakresem regulacji pionowej, dzięki czemu jako pierwszy pozwalał lekarzowi siedzieć w trakcie zabiegu. Fotele projektu Morrisona, produkowane i sprzedawane przez angielską firmę Ash&sons były rozpowszechnione w Europie.

Z biegiem czasu linia fotela stała się bardziej minimalistyczna, w 1924 r. napęd mechaniczny zastąpiony został elektrycznym. Podkreślić należy, że w związku z powolnym procesem elektryfikacji jeszcze długo obecne były na rynku fotele starego typu.

Ogromny postęp jaki dokonał się w dentyście w XIX wieku zaowocował wydłużeniem czasu zabiegów leczniczych jaki

Fotel dentystyczny w ujęciu historycznym

nalenia.

Do połowy XIX wieku fotele nie były produkowane masowo, w związku z czym każdy dentysta pragnący mieć specjalny fotel zwykle sam projektował i nadzorował jego wykonanie. Częściej jednak używano krzeseł kuchennych z doczepianymi podgłówkami, wytwarzanymi masowo przez amerykańską firmę S.S.White.

„Swan Chair” był jednym z pierwszych powszechnie dostępnych foteli dentystycznych. Podobnie jak model Snell'a wykonany był z drewna i tapicerowany pluszem. Jego nazwa pochodzi od podłokietników ozdobionych ornamentem rzeźbionym w kształt głowy łabędzia. „Swan Chair” posiadał regulowany podgłówek i oparcie, które odchylało się wraz z całym siedzeniem (patent Ask'a z końca 1850r), stał jednak na czterech nogach co ograniczało możliwość jego regulacji.

W 1848r opatentowany został przez Hanchett'a fotel na pojedynczej nodze

mi drewnianymi, z elementami metalowymi. Względny komfort zapewniały pacjentowi miękkie siedzenie i podparcie pleców, (wraz z podgłówkiem, podłokietnikami, a nawet podparciem pod stopy tapicerowane pluszem bądź skórą).

W 1871r. po 11 latach pracy S.S. White wyprodukował pierwszy całkowicie metalowy fotel dentystyczny, który nazwano „Harris Dental Chair”. Wizualnie stanowił on dużo lżejszą, bardziej funkcjonalną konstrukcję, mimo że nadal większość elementów obita była pluszem. Podwyższanie i obniżanie odbywało się za pomocą mechanizmu śrubowego napędzanego korbą.

Siedem lat później B. Wilkerson, amerykański dentysta i wynalazca zastąpił mechanizm śrubowy, układem hydraulicznym, dzięki czemu bez dużego wysiłku, naciskając pedał u podstawy fotela można było unosić go, a za pomocą innego w ciągu 8 sekund bezgłośnie obniżyć. Ritter Dental Company nieco zmodyfikowało ten mechanizm wprowadzając hydrauliczne obniżanie i pozwalając na lepszą kon-



Fotel do Unitu Chirana – 1985 r. przekazany przez prof. Barbarę Kochońską z Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej.

Mimo, że fotel projektu J. Morrisona pozwalał dentyście siedzieć w trakcie zabiegu, to pozycja ta nie cieszyła się popularnością jeszcze ponad 60 lat.

Dopiero w połowie XX wieku rozpoczęto intensywnie prace nad konstrukcją fotela, zapewniającego optymalne warunki pracy siedzącemu lekarzowi a pacjentowi wygodę.

W 1958 r. dr S. Golden i współpracownicy zaprezentowali fotel wyglądem i konstrukcją zupełnie odbiegający od dotąd stosownych. Siedzenie wraz z oparciem



tworzyło całość. Utworzona przez te elementy krzywizna nazwana „krzywą Goldera” miała chronić pacjentów przed bólami pleców. Całość odchylana była o 50 stopni zapewniając komfort pracy siedzącemu lekarzowi.

Dentyści przyjęli ten fotel bez entuzjazmu. Prócz wysokiej ceny niedogodne było to, że w związku z połączeniem siedzenia z oparciem, podczas odchylania nogi pacjenta unosiły się do góry.

W tym samym okresie pracę nad idealnym fotelem dentystycznym rozpoczął J. Naughton. Jego konstrukcja o nowoczesnej linii, odchylana, z oparciem ruchomym w stosunku do siedzenia stała się przełomem i rozpoczęła erę tzw. siedzącej dentystry (sitting dentistry), która trwa do dnia dzisiejszego.

Dagmara Karczevska-Purzycka.

Przedwojenny fotel ginekologiczny Wojciecha Gromadzkiego — dar prof. Marii Korzon i dr. Tadeusza Korzona — po lewej oraz fotel prof. Bożydara Szabuniewicza — dzięki dr Małgorzacie Herrmann-Jankau.

[o postaci prof. Bożydara Szabuniewicza więcej na stronie 6.]

Nie tylko w Gdańsku przywiązuje się wagę do fotela. W gabinecie kierownika Kliniki Chirurgii Dziecięcej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Andrzeja Kamińskiego podziwiać można odnowiony ulubiony mebel prof. Jana Eustachego Kossakowskiego — człowieka legendy, twórcy polskiej szkoły chirurgii dziecięcej. Podczas X Jubileuszowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych w Gdańsku w 2000 roku prezentowana była wystawa poświęcona Profesorowi Kossakowskiemu. [przyp. red.]



Iluzja z nas – poważnie – umieściłoby Rauschenberga obok Rembrandta, Cage'a obok Bacha? Wchodząc do muzeum albo sali koncertowej, wchodzimy do świątyni estetyki, sięgającej wstecz przez czas, wysublimowanej, chłodnej nekropolii w której Leonardo i van Gogh, Palestrina i Beethoven leczą zimne dłonie. Częścią tego podejścia jest prawie religijny szacunek i cześć, ale również pewna obojętność. Czujemy, że to co naprawdę ważne, leży gdzie indziej. To, co wymaga zachowania, wymaga go właśnie dlatego, że straciło swoje miejsce w naszym świecie i trzeba znaleźć mu miejsce szczególne – często dużym kosztem.

Kersten Harries: Hegel on the Future of Art. The Review of Mataphysics. 1974,

27, 4, s. 677-678.

[w:] Donald Kuspit: Koniec Sztuki. Gdansk, Muzeum Narodowe, 2006, przekład Janusz Borowski

Przytoczony cytat wydaje się doskonale opisywać sytuację z jaką mamy do czynienia chcąc stworzyć kolekcję poświęconą historii medycyny. Niemal każdego dnia do lamusa (czyli nierzadko na wysypisko) trafiają dziesiątki przedmiotów, które stanowią świadectwo naszych zmagani z chorobą.

Warto pamiętać o tym podczas, przy okazji remontów i przeprowadzek. Na-

To, co wymaga zachowania, wymaga go właśnie dlatego, że straciło swoje miejsce w naszym świecie i trzeba znaleźć mu miejsce szczególne – często dużym kosztem.

wet niepozorne drobiazgi i rupiecie mogą być bardzo cenne!

Doświadczenie muzealne uczy, że najtrudniejsze jest dokonywanie selekcji i podjęcie decyzji, by do kolekcji nie włączyć każdego odnalezionego przedmiotu.

Do tego tematu będziemy jeszcze wielokrotnie powracać na łamach Biuletynu.

Co nam daje czytanie bibliografii Profesorów?

Fotel prof. Bożydara Szabuniewicza intryguje. Podobnie jak inne pamiątki związane z Jego osobą. Zawarte w kilkunastu kartonach, teczkach i segregatorach, zostały przekazane do Muzeum przez dr. Małgorzatę Herrmann-Jankau oraz pana Stanisława Szabuniewicza. Obejmują one artykuły, notatki, przeźrocza, materiały dydaktyczne oraz osobiste drobiazgi. W związku z przygotowaniem do wystawy *Cztery fotele to właśnie tytułowy mebel stał się pretekstem do rzucaenia okiem (efektem przyjrzenia się musiałaby być książka, a nie plakat i 2 gabloty) na spuściznę Profesora Bożydara Szabuniewicza i ponowną uważną lekturę Jego biografii.*

Bożydar Szabuniewicz był postacią, łączącą czasy historyczne z czasami niemal współczesnymi. Urodził się na terenie zaboru rosyjskiego w 1901. Maturę uzyskał w 1919 roku, więc rozpoczęte w 1921 roku studia medyczne były jego pierwszą polską szkołą. Schyłek naukowej działalności Profesora to czasy obecne – do ostatnich Jego Uczniów i naukowych Współpracowników należeli pracownicy AMG: prof. Jerzy Landowski, prof. Czesław Baran, dr Stanisław Bogdanowicz, prof. Janusz Limon, prof. Zbigniew Korolkiewicz.

Bożydar Szabuniewicz był Nauczycielem. Gdyby nawet pominąć jego osiągnięcia naukowe ta jedna Jego rola wystarczyła by stać się bohaterem wystawy. Uczelniana legenda mówi o testach

ze słowami wyjętymi ze zdań z podręczników Profesora. Ale w Jego spuściznie znajdujemy również: kilkadziesiąt szklanych slajdów z rysowanymi tuszem schematami fizjologicznymi, trzynaście wydań „Fizjologii człowieka” (a w każdym z nich dziesiątki naniesionych ręką Profesora poprawek do następnego wydania), dziesięć skryptów (pierwszy w 1925 w wieku 24 lat, 2 lata przed ukończeniem UJ!), osiem artykułów dotyczących dydaktyki. Wśród uczniów znajdujemy późniejszych profesorów fizjologii, ginekologii, psychiatrii, interny, zdrowia publicznego... W międzyczasie prof. Bożydar Szabuniewicz stworzył od podstaw trzy Zakłady Fizjologii Człowieka.

W dorobku Profesora znajduje się blisko 700 publikacji (liczba imponująca w zestawieniu z 50 pracami prof. Michała Reichera, 129 – prof. Ignacego Abramowicza, 79 – prof. Jarosława Iwaskiewicza, 183 – prof. Zofii Majewskiej). Dotyczyły one: fizjologii, biologii komórki, genetyki, psychiatrii, ginekologii, immunologii, medycyny sportowej, żywienia, bioetyki, psychologii, antropologii, socjologii, politologii, fizyki, kosmologii, rolnictwa, zoologii. Najczęściej prace te mają jednego autora, a wśród współautorów opracowań *stricte* medycznych znajdujemy – prof. Janusza Limona, prof. Zbigniewa Korolkiewicza, prof. Czesława Barana, prof. Andrzeja Kryszewskiego, prof. Henryka Drążkowskiego, prof. Jerzego Landowskiego, prof.

Zdzisława Falickiego. Zarówno ilość prac napisanych w tamtym czasie jak i ich zakres tematyczny jest czymś jak dotychczas niepowtórzonym...

Kilka spojrzeń na dorobek prof.. Bożydara Szabuniewicza pokazuje jak bardzo nauka zmieniła się w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat. Aby dokonać czegoś we własnej dziedzinie trzeba się do niej ograniczyć (nie ma mowy o pisaniu o makakach, pogodzie, ewolucji systemu słonecznego). Najważniejsze prace powstają nie tylko dzięki pracy wieloosobowych zespołów, ale są przede wszystkim prowadzone wieloosobowo. I tylko skrypty nadal bywają wydawane przez studentów...

Łukasz Szostakiewicz.

Opowieścią osnutą wokół ulubionego mebla Profesora nie sposób przedstawić wielości Jego zainteresowań i dokonań. I jednocześnie jest pewnym, że podczas wystawy Jemu poświęconej nie może zabraknąć miejsca na fotel...

Biuletyn Muzeum Historii Gdańskiego
Uniwersytetu Medycznego
Teksty: Dagmara Karczewska-Purzycka,
Łukasz Szostakiewicz, Marek Bukowski
Fotografie Zbigniew Wszeborowski
Korekta: Agata Kozłowska, Tomasz Janowicz
Redakcja Muzeum Historii GUMed
muzeum@gumed.edu.pl
październik 2009

Prawdopodobna zawartość następnego numeru:

- Każda nowa wystawa jest, uwienczeniem krótszego bądź dłuższego procesu przygotowań. Ósmego października w dniu inauguracji roku akademickiego, Muzeum zaprezentowała nową ekspozycję, a Biuletyn chwilę później opowie o tym jak powstawała.
- Tuluza na południowym-wschodzie Francji jest jednym z tych miast, których historia liczona w setkach lat odzwierciedla skomplikowane dzieje Europy. Ze względu na klimat jest doskonałym celem jesiennych podróży.
- Zdań kilka o wystawach i muzeach, którym warto poświęcić uwagę.
- Wzornictwo w medycynie — na czym polega i czemu służy.
- Numer kolejny Biuletynu Muzeum Historii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego opublikowany i rozesła-